

# XV Konferencja Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu

Kopenhaga, 7-18 grudnia 2009

## O czym mowa?

Konferencja w Kopenhadze w grudniu tego roku, organizowana przez agendę ONZ ds. zmian klimatu UNFCCC, ma zakończyć się ogólnosiwiatowym porozumieniem na rzecz ochrony klimatu. Naukowcy i ekonomiści wskazują bowiem, że niepowstrzymane zmiany klimatu pochłoną w nieodległej przyszłości wiele ludzkich istnień i dużą część PKB gospodarek całego świata<sup>1</sup>.

Konferencja w Kopenhadze nie będzie więc kolejnym wystawnym przyjęciem dla technokratów, jak chcą widzieć to niektórzy, ale nieco już desperacką próbą uzgodnienia planu ratunkowego dla ludzkości. Brzmi melodramatycznie? Niestety wg naukowców stajemy wobec dramatu.

## Jaki ma w tym interes przeciętny Kowalski?

Naukowcy z całego świata, pilnie ślęcząc nad modelami klimatu, rdzeniami lodowców i wynikami pomiarów ze stacji meteorologicznych, doszli do wniosku, że ludzkość znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie – jeżeli ocieplenie klimatu Ziemi w stosunku do epoki przedprzemysłowej przekroczy 2°C, grozi nam uruchomienie lawiny niebezpiecznych reakcji klimatycznych, które utrudnią życie Kowalskiemu, jego dzieciom i wnukom<sup>2</sup>. Powodzie, susze i huragany nie będą problemem polityków, ale właśnie Kowalskiego i jego rodziny. Ziemniak na talerzu ustąpi miejsca paście ze słońca, a deficyt wody nie tylko zagrozi plonom, ale też zwiększy zagrożenie pożarowe w lasach. Do drzwi Kowalskiego zapukać może afrykańska rodzina szukając nowego domu, kiedy sawanny zmienią się w pustynię<sup>3</sup>.

Kowalski nie ma w zwyczaju wyobrażać sobie przyszłych katastrof, zostawiając to hollywoodzkim scenarzystom i podejrzliwie zerkając na uzgodnienia ważniaków w garniturach. Cóż, kiedy tym razem te uzgodnienia dotyczą żywotnie każdego – ważniaka, Kowalskiego, czytelnika tej notki i jej autora.

## A co z tego wyniknie dla Polski?

Przeważająca część świata naukowego stwierdza, że kontynuując imprezę zwaną rozwojem opartym na węglu i ropie, zmierzamy ku klimatycznej katastrofie. Brak działań sprawi więc, że tort dobrobytu, którego kawałek Polska wykroiła po przystąpieniu do Unii, zacznie się kurczyć – przystosowanie infrastruktury, rolnictwa, służby zdrowia i systemu ubezpieczeń do wyższych temperatur, plus koszty katastrof naturalnych, będą słonym rachunkiem za dzisiejszą inercję.

Podjęcie działań, takich jak porozumienie w Kopenhadze, również będzie miało dla Polski istotne implikacje. Te dobre, to unowocześnienie gospodarki wymuszone przez limity emisji gazów cieplarnianych, to innowacje, niskoemisyjne technologie i nowe, „zielone” miejsca pracy. Te złe, to cały szereg zagadnień związanych z kosztami inwestycji, czy konkurencyjnością gospodarki w warunkach, kiedy polski przemysł podlega ograniczeniom emisji gazów cieplarnianych, a chiński – niekoniecznie.

Dobre, czy złe, konsekwencje nowego porozumienia będą istotne.

## Gdzie jesteśmy? Czy mamy szanse na sukces?

Oto skala deklarowanych redukcji na podstawie dotychczasowych oświadczeń negocjatorów.

	Skala redukcji uznana przez środowisko naukowe za wystarczającą, by zatrzymać wzrost temperatury poniżej 2°C	Deklarowana skala redukcji wg. wyliczeń World Resource Institute (październik 2009) <sup>4</sup>
Kraje rozwinięte (w tym Polska)	<b>25 – 40% w stosunku do roku 1990</b>	<b>10 – 24%</b>

	Skala redukcji uznana przez środowisko naukowe za wystarczającą, by zatrzymać wzrost temperatury poniżej 2°C	Deklarowana skala redukcji wg. wyliczeń Potsdam Institute for Climate Research (lipiec 2009) <sup>5</sup>
Kraje rozwijające się	<b>15 – 30% w stosunku do scenariusza „jak zwykle”</b>	<b>4%</b>

(Różnica pomiędzy rokiem 1990 dla krajów rozwiniętych, a scenariuszem „jak zwykle” dla krajów rozwijających się wyjaśniona jest na następnej stronie).

Czy, jeżeli nie uda się uzyskać ambitniejszych deklaracji, mamy szansę na utrzymanie wzrostu temperatury poniżej 2°C? **Praktycznie żadnej.**

## Krótki przewodnik po Kopenhadze

### Kluczowe zagadnienia

Protokół z Kioto, nakładający konkretne zobowiązania redukcyjne na kraje rozwinięte, wygasa w roku 2012. By zdążyć z ratyfikacją nowych umów do roku 2012 w Kopenhadze muszą zapaść najważniejsze uzgodnienia polityczne dotyczące:

- globalnego celu redukcji emisji (w perspektywie do roku 2020 i 2050);
- międzynarodowo wiążących celów redukcyjnych krajów rozwiniętych;
- zobowiązań krajowych krajów rozwijających się (a szczególnie gospodarek szybko rozwijających się, takich jak Chiny i Indie);
- kwot na fundusz klimatyczny dla krajów rozwijających się;
- sposobów zapobiegania wylesieniom w krajach rozwijających się;
- transferu przyjaznych klimatowi technologii do krajów rozwijających się;

Na przyszły rok powinny zostać już tylko techniczne kwestie. Mimo że Kopenhaga nie zakończy procesu (na co liczone jeszcze w zeszłym roku na konferencji

w Poznaniu), z politycznego punktu widzenia pozostaje wydarzeniem o fundamentalnym znaczeniu.

Ile z powyższej listy rzeczywiście uda się uzgodnić w Kopenhadze, zależy tylko od woli politycznej. Wg wiodącej firmy analitycznej McKinsey, koniecznych redukcji da się dokonać przy pomocy istniejących obecnie technologii. Wg Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) korzyści z dobrego porozumienia zrównoważą jego koszty. Teraz wszystko w rękach polityków.

### Główne liczby

Wg naukowców z Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu IPCC, by utrzymać wzrost temperatury poniżej 2°C, do roku 2020:

- kraje rozwinięte powinny ograniczyć emisje o 25-40% w stosunku do roku 1990;
- kraje rozwijające się powinny ograniczyć emisję o 15-30% w stosunku do scenariusza „emitujemy jak zwykle” („business as usual”) – w praktyce oznacza to, że większość krajów rozwijających się będzie mogła jeszcze podnieść emisje, ale np. Chiny powinny zatrzymać wzrost na obecnym poziomie.

W perspektywie roku 2050, emisja gazów cieplarnianych powinna być ograniczona globalnie o co najmniej 50% w stosunku do roku 1990. Kraje uprzemysłowione powinny ograniczyć emisję o 60-80%, umożliwiając w ten sposób krajom rozwijającym się wzrost emisji. Szczyt emisji przypadłby na lata 20-te obecnego wieku i po tym okresie także kraje rozwijające powinny dążyć do ustabilizowania lub redukcji emisji.

### Kto, z kim i przeciw komu?

Linie demarkacyjną wyznacza poziom dobrobytu poszczególnych krajów. Kraje rozwinięte zbudowały swój dobrobyt na spalaniu paliw kopalnych (ropy i węgla), czym przyczyniły się do globalnego ocieplenia. Teraz gorączkowo usiłują przestawić swoje gospodarki na niskoemisyjne tory i przekonać kraje rozwijające się, by zrezygnowały z wykorzystania wciąż obfitych złożów węgla na rzecz odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej. Kraje rozwijające się domagają się prawa do rozwoju i rekompensaty finansowej i technologicznej za skutki zmian klimatu wywołanych przez kraje rozwinięte. Jako, że podział na kraje rozwinięte i rozwijające się jest uproszczony i nie odzwierciedla interesów i stopnia rozwoju poszczególnych państw, powstał szereg platform współpracy, grup negocjacyjnych.

W ramach krajów rozwijających się są to:

#### **G77/China (Group of 77 and China)**

To główny blok negocjacyjny krajów rozwijających się, zgodnie z Protokołem z Kioto, nieobciążonych wiążącymi limitami emisji (tzw. non-Annex I Countries). Grupa początkowo licząca 77 krajów, obecnie reprezentuje 130 krajów.

#### **LDCs (Least Developed Countries)**

To nieformalna grupa najslabiej rozwiniętych krajów świata, definiowana m.in. poprzez wielkość produktu krajowego brutto na mieszkańca. Będą grupą preferowaną przy rozdziale środków na działania adaptacyjne, przy transferze technologii i tworzeniu możliwości rozwojowych.

#### **AOSIS (The Alliance of Small Islands States)**

To w ramach krajów rozwijających się grupa państw wyspiarskich – państweczek na Pacyfiku, takich jak Maledywy, Mikronezja i Tuvalu, które tracą terytorium na rzecz podnoszącego się oceanu. W jej skład wchodzi 43 kraje członkowskie oraz obserwatorzy z całego świata.

W ramach krajów uprzemysłowionych zawiano platformę pod nazwą **Umbrella Group**, okazjonalnie występujących jako strona negocjacji w wybranych sprawach. W skład grupy wchodzi kilka krajów rozwiniętych spoza UE: Australia, Kanada, Islandia, Japonia, Nowa Zelandia, Norwegia, Rosja, Ukraina oraz USA.

### Aneksy – jak się w tym połączyć?

Kraje negocjujące są również definiowane poprzez przynależność do grup zapisanych w:

- aneksach do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu UNFCCC (Aneks I i Aneks II)
- oraz w aneksie do protokołu wykonawczego do Konwencji, czyli Protokołu z Kioto (Aneks B).

**Anex I Countries (Kraje Aneksu I)** to kraje uprzemysłowione, które zobowiązały się do konkretnych redukcji emisji. Są to członkowie OECD (na rok 1990) oraz kraje w trakcie transformacji do gospodarki rynkowej – Europa środkowo-wschodnia bez Albanii i większości krajów b. Jugosławii.

**Annex II Countries (Kraje Aneksu II)** – najbogatsze kraje uprzemysłowione, które dodatkowo zobowiązały się do zapewnienia krajom rozwijającym się finansowego wsparcia w realizacji ich celów redukcyjnych, a także do transferu przyjaznych środowisku technologii.

**Non-Anex I Countries (kraje spoza Aneksu I)** to kraje rozwijające się, nie obciążone zobowiązaniami redukcyjnymi.

**Aneks B** do Protokołu z Kioto zawiera indywidualne cele redukcyjne krajów Aneksu I w okresie 2008-2012, za wyjątkiem Turcji.

Polska jest krajem Aneksu I oraz Aneksu B.

### Główni gracze, liderzy i szwarccharaktery procesu negocjacyjnego

(pozycje negocjacyjne aktualne na dzień 30 października 2009)

#### Główni gracze

**Unia Europejska** negocjuje w imieniu wszystkich członków. Jeszcze w zeszłym roku była niekwestionowanym liderem procesu. Jako pierwsza spośród krajów rozwiniętych przedstawiła konkretną propozycję własnego celu redukcyjnego – 30% do roku 2020 w stosunku do 1990 (o ile do ambitnych redukcji zobowiążą się inne kraje rozwinięte). Niestety, od konferencji w Poznaniu zachowuje ostrożność w deklaracjach. W tej chwili nie jest w stanie zadeklarować konkretnej kwoty na łagodzenie zmian klimatu i adaptację w krajach rozwijających się w ramach funduszu klimatycznego. Wynika z wewnętrznych targów o to, jak zostanie podzielone to finansowe obciążenie. Inercja UE budzi nieufność ze strony państw rozwijających się, które domagają się od państw uprzemysłowionych rekompensaty za straty spowodowane zmianami klimatycznymi oraz za niższy wzrost gospodarczy związany z polityką klimatyczną.

**USA** - do niedawna, pod przewodnictwem Georga W. Busha, było szwarccharakterem procesu. Postawa wysłanników nowego prezydenta również rozczarowuje. By Obama mógł złożyć w ONZ konkretne deklaracje, potrzebna jest zgoda Kongresu. W Kongresie dyskutuje się właśnie wewnętrzną ustawę klimatyczną, ale szanse na to, że zostanie ona przyjęta jeszcze przed Kopenhagą, są niewielkie. Nawet jeżeli zostanie przyjęta, deklarowana w niej skala redukcji (osiągnięcie do roku 2020 poziomu emisji z roku 1990) w praktyce uniemożliwi utrzymanie zmian klimatu na bezpiecznym poziomie.

Od administracji Busha Obama przejął twarde stanowisko w sprawie zaangażowania krajów nowo uprzemysłowionych – Amerykanie obstają, że wysiłek krajów uprzemysłowionych bez pełnego zaangażowania Chin i Indii spełnie na niczym. Domagają się, by azjatyckie tygrysy podjęły międzynarodowo wiążące cele redukcyjne.

Brak konstruktywizmu ze strony USA jest niekorzystny dla procesu negocjacyjnego z dwóch względów:

**1)** Kraje szybko uprzemysławiające się, takie jak Chiny i Indie niechętnie podejmują dyskusję o własnych zobowiązaniach redukcyjnych, o ile do ambitnych działań nie zobowiąże się USA.

**2)** Pasywność USA w procesie jest wielce na rękę innym krajom uprzemysłowionym niechętnym zobowiązaniom redukcyjnym, które chowając się za plecami USA, „czekając na Obamę”, uciekają przed konkretnymi deklaracjami. To przede wszystkim kraje zgromadzone w Umbrella Group.

**Rosja** zadeklarowała niziuteńki cel redukcyjny rządu 10-15 % do roku 2020 w stosunku do roku 2020. Rosja potrafi wprawić w osłupienie – a to stawiając się w gronie krajów, dla których redukcje emisji będą wyjątkowym obciążeniem (bo zimą jest zimno, więc trzeba domy opałać, bo miasta są od siebie oddalone o tysiące kilometrów, więc trzeba daleko podróżować), a to oponując przeciwko spotkaniom negocjacyjnym po osiemnastej...

Największym problemem pozostają nadwyżki kredytów emisyjnych (AAU) niesprzedane w obecnym okresie zobowiązań. Rosja ma ich tak wiele, że jeżeli zostaną przeniesione na kolejny okres i „rzuczone na rynek” – osłabi to uzgodniony cel redukcyjny. Każda jednostka AAU zakupiona tanio od Rosji umożliwi państwu objętym zobowiązaniami zaniechanie bardziej kosztownych inwestycji w niskowęglową energetykę. Co istotne, Polska ma również sporo niewykorzystanych AAU. W Kopenhadze negocjatorzy będą musieli uzgodnić, co się stanie z tą klimatyczną walutą.

**Chiny** twardo sprzeciwiają się podjęciu wiążących zobowiązań redukcyjnych w ramach nowego porozumienia, ale wprowadzają szereg przyjaznych klimatowi polityk na poziomie krajowym – ograniczają intensywność węglową gospodarki, inwestują w odnawialne źródła energii, wprowadzają standardy efektywności energetycznej AGD i budynków. Obserwując chiński model rozwoju można przypuszczać, że Państwo Środka zrealizuje konieczne cele redukcyjne, nawet bez międzynarodowych zobowiązań.

Chiny dobitnie domagają się od krajów uprzemysłowionych transferu technologii, który umożliwi im niskowęglowy rozwój oraz potężnego zastrzyku finansowego.

**Indie** nieodmiennie akcentują, że ich priorytetem pozostaje rozwój. Podobnie jak w przypadku Chin, trudno spodziewać się, że podejmą wiążące międzynarodowo zobowiązania redukcyjne. Szansą na zaangażowanie w porozumienie tej szybko rosnącej gospodarki jest, podobnie jak w przypadku Chin, wsparcie finansowe oraz transfer technologii.

Brazylia zobowiązała się do zmniejszenia tempa wycinki lasów tropikalnych o połowę do roku 2020 i całkowitego zaprzestania wycinki do roku 2050. To wszystko w zamian za wsparcie finansowe ze strony krajów rozwiniętych.

### Pozostali gracze

Najbardziej poszkodowane przez zmiany klimatu **państwa AOSIS** można określić moralnym liderem procesu. Apelują do krajów rozwiniętych o najbardziej ambitne cele redukcyjne: ograniczenie globalnej emisji o 45% do roku 2020 (podczas, gdy w procesie raczej rozważa się przedział 25 – 40% a i tu zachodzi niebezpieczeństwo, że nie uzgodni się nawet minimalnych 25%).

Trudnymi negocjatorami tradycyjnie są kraje zgromadzone we wspomnianej Umbrella Group:

- **Australia** zamiast inwestować w niskoemisyjne źródła energii (co kosztuje), chce się wykpić tanimi kredytami z zapobiegania wylesieniom.
- **Kanada** razi niziutkim celem (- 3%) i podważa zasadność wiążących zobowiązań i mechanizmu kar za niewypełnienie celu redukcyjnego. Oznacza to ni mniej ni więcej, że chce osłabienia mechanizmu Kioto!

Groteskowym i nieobliczalnym szwarccharakterem procesu pozostaje od lat **Arabia Saudyjska**, która domaga się rekompensaty za straty, które państwa-eksporterzy ropy poniosą w związku z ograniczeniem zużycia paliw kopalnych na świecie.

Arabia Saudyjska domaga się dostępu do funduszu klimatycznego, stawiając się w grupie krajów najbardziej niebezpiecznych i najbardziej narażonych na zmiany klimatyczne, mimo, że PKB na głowę mieszkańca wynosi tam 24 000 USD, więcej niż PKB Polski (17 000 USD), czy Portugalii (22 000 USD).

Jak widać element absurdu – jakże niebezpieczny w kontekście zagrożenia klimatycznego – obecny jest na każdym szczeblu decyzyjnym.

**Polska**, jako członek UE, pozornie jest statystą procesu negocjacyjnego – UE mówi w ramach procesu UNFCCC jednym głosem. Pozornie, bo kraje członkowskie mogą hamować wewnętrzne procesy decyzyjne, uniemożliwiając negocjatorom UE zaprezentowanie stanowiska i rozruszanie zbyt powolnych negocjacji. Tak się stało w przypadku finansowania dla krajów rozwijających się – to m.in. Polska zablokowała szybkie uzgodnienia w tej sprawie, wskazując na niekorzystny ponoc dla Polski sposób wewnątrzunijnego podziału zobowiązań. Niestety rozpętanie wewnętrznej debaty na ten temat odsuwa w czasie przedstawienie konstruktywnych propozycji w ramach procesu UNFCCC, a w rezultacie grozi fiaskiem negocjacji.

## Przygotowała:

### Marta Śmigrowska

– kierownik Programu dla klimatu  
Polskiej Zielonej Sieci

## W razie pytań prosimy o kontakt:

Tel. 665 652 595  
msmigrowska@zielonasiec.pl  
www.smigrowska.salon24.pl

## Przypisy:

1) Wg. Nicolasa Sterna, byłego głównego ekonomisty Banku Światowego, niepodjęcie żadnych działań pociągnie za sobą ogólne koszty i ryzyko zmian klimatycznych odpowiadające stracie rzędu 5 -20 % globalnego PKB rocznie. Natomiast koszty podjęcia działań – redukcji gazów cieplarnianych w celu uniknięcia najgorszych konsekwencji zmian klimatycznych – można ograniczyć do około 1% globalnego PKB w skali rocznej. Źródło: Stern Review: The Economics of Climate Change, 2006.

2) Wartość wyznaczona przez Międzyrządowy Panelu ds. zmian Klimatu IPCC – największe i najbardziej wiarygodne gremium naukowe na świecie zajmujące się zmianami klimatu. Niestety ostatnia publikacja IPCC "Synthesis Report, Climate Change: Global Risks, Challenges & Decisions", będąca aktualizacją IV raportu IPCC, pokazuje, że jest gorzej, niż naukowcy myśleli jeszcze 2 lata temu, a zapobiegnięcie wzrostowi temperatury planety o ponad 2°C jest już właściwie niemożliwe.

3) W 2008 r. znacznie wzrosła ilość imigrantów i uchodźców z Afryki docierających na wybrzeża Morza Śródziemnego. Do października 2008 r. na wybrzeże Włoch dotarło 30 tys. Afrykańczyków (w porównaniu do niecałych 20 tys. w całym roku 2007), a na wybrzeże Malty – kolejne 2 600 osób (w stosunku do 1 800 w roku 2007). Obok konfliktów zbrojnych czy destabilizacji politycznej, istotną przyczyną migracji są klęski żywiołowe powiązane ze zmianami klimatu. Źródło: Forced Migration Review, April 2009.

4) <http://www.wri.org/press/2009/10/developed-country-ghg-reduction-pledges-fall-short-new-analysis-reveals>

5) <http://www.nature.com/climate/2009/0907/full/climate.2009.57.html>



**DLA  
KLIMATU  
PRZECIW  
UBÓSTWU**



Partnerzy:



[www.globalnepoludnie.pl](http://www.globalnepoludnie.pl) [www.dlasklimatu.pl](http://www.dlasklimatu.pl)

**Kontakt:** Polska Zielona Sieć, ul. Kaszubska 57/204, 70-402 Szczecin  
**Tel.:** +48 91 880 38 72

**Aleksandra Antonowicz**, [ola@globalnepoludnie.pl](mailto:ola@globalnepoludnie.pl), +48 601 325 242



Materiał przygotowany w ramach projektu „Dla Klimatu = Przeciw Ubóstwu”, przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Za jej zawartość jedyną odpowiedzialność ponosi Polska Zielona Sieć. Publikacja pod żadnym względem nie może uchodzić za stanowisko Unii Europejskiej.